

KURJER KRAKOWSKI.

Redakcja i Administracja ul. św. Anny Nr. 5.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie zlr. 6.	Kwartalnie 1.50	Rocznie zlr. 7.20	Miesięcznie 60
Półrocznie 3.	Miesięcznie 50	Półrocznie 3.60	W Niemczech:
		Kwartalnie 1.80	Kwartalnie 3 m. 60 f.

Numer pojedynczy 5 centów.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny raz 5 centów. Nadesłane od wiersza petitowego 20 ct. Prospekt, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejs. po 1 zlr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejsc. po 50 ct. od 100 egz. Nekrologja po 10 ct. od wiersza. Drobné ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 ct. i 1 ct. od wyrazu; za razy następne połowę ceny.

Kurjer wychodzi w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 10 rano.

W co więc wierzyć?

— zapytał się nas pewien „polityk krakowski“ po przeczytaniu wstępnego artykułu w poprzednim numerze Kurjera.

Odpowiadamy na to:

Nasze liberaly nie wierzą w Pana Boga, prawdy objawione i w Kościół katolicki, wierzą za to w redaktorów Nowej Reformy i Kurjera Lwowskiego. Stańczyki wierzą zarówno w Pana Boga, prawdy objawione i Kościół, jak w redaktorów „Czasu“, „Przeglądu“, oraz w kilku ministrów i ekszellencje. My wierzymy tylko w Pana Boga i to co nam kościół do wierzenia podaje.

Prócz tego mamy najsilniejsze przekonanie:

że przy pracy i z wolą Bożą ojczyzna nasza podniesie się z upadku;

że dzień odrodzenia przybliży się przez zgodę wszystkich stanów, a oddali się przez waśnie i kłótnie domowe;

że walka stronnictw w narodzie mającym swój byt polityczny prowadzić może do rozwoju i postępu, ale w narodach nierządzących swemi losami jest samobójstwem;

że postęp spokojny i umiarkowany dać może ludzkości jeżeli nie szczęście, to przynajmniej spokój, względny dobrobyt i jakieś moralne zadowolenie;

że cofać się i stać na miejscu nie można, ale należy iść powoli naprzód, nie zapominając o dobrych tradycjach narodowych;

że oświata podnosi i uszlachetnia jeżeli nie jest narzędziem stronnictw, lecz środkiem do nabycia potrzebnych wiadomości, jeżeli uczy kochać Boga i braci.

Tyle na dziś.

ODŚLONIĘCIE W STOLICY PAPIEŻÓW

w pierwszy dzień Zielonych Świąt, pomnika dla Dżordana Brunona było manifestacją liberalnego stronnictwa włoskiego, skierowaną przeciwko Watykanowi. Wprawdzie stronnictwo to, tym razem, starało się w wygłoszonych mowach miarkować objawy wszelkiej nieprzychylności względem obecnego Papieża, nie mniej jednak uroczystość cała wynikała nie z uwielbienia dla tego, który swoje kacerstwa zgonem przypłacił, ale była czynem na wskroś tendencyjnym obraży Kościoła.

„Kto był Dżordano Bruno?“

Filozof włoski, urodzony w mieście Nola r. 1548. Mając lat 15 wstąpił do zakonu Dominikanów, ale wkrótce zaczął objawiać nauki przeciwne wierze w obecność Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina, tudzież głosił nauki, ubliżające Niepokalanemu Poczęciu N. M. Panny. Wypędzony z klasztoru tułał się po Szwajcaryi i Francyi; w r. 1580 był w Genewie, gdzie wkrótce poróżnił się z prawowiernymi kalwinistami i zmuszony został udać się do Paryża. Przybywszy tamże miewał odczyty i wydawał pisma, ale poróżniwszy się i tutaj z filozofami francuskimi o naukę Arystotelesa, przeniósł się do Londynu. Tu też napisał najcenniejsze swoje dzieła.

Powróciwszy do Włoch w 1592 roku przez lat kilka żył bez przeszkody w Padwie, ale 1598 r. inkwizycja św. schwytała go w Wenecyi i po roku odesłała do Rzymu. Tutaj nadaremnie nakłaniany przez lat 7 do odwołania swoich błędnych nauk, jako kacerz i za zerwanie ślubów zakonnych spalony został na stosie, dnia 17 lutego 1600 roku, na placu zwanym Campo dei Fiori, to znaczy na „polu kwiatów“, gdzie obecnie wzniesiono mu pomnik.

Wyłożone przez Brunona traktaty filozo-

ficzne są, poniekąd zupełnie naiwnym panteizmem, polegającym na uwielbieniu powszechnego życia przyrody; na oznaczenie zaś jego za pośrednictwem pojęć, Bruno używa metody arystotelesowsko-scholastycznej, czyli pojęć substancyi, możliwości i rzeczywistości, materii i formy, przyczyny działającej i zamiaru, które wykazuje, że wszystkie te różnice giną w obec jednego pierwiastku pierwszego, który jest wszystkim i wszystko działa. Ze względu jednak na to pytanie: w jaki sposób z jednego pierwiastku rozwija się nieskończona różnorodność zjawisk? szczerze wyznaje całą niedostateczność swojego rozumu. Nauka jego długi czas pozostawała w zapomnieniu, aż dopiero filozof niemiecki F. G. Jacobi w „Listach o Spinozie“, przez wyjątki, które tu zamieszczał z pism Brunona, zwrócił znowu na niego uwagę.

Na uroczystości odsłonięcia mu pomnika nie byli obecni: ani król, ani następca tronu włoskiego, ani Crispi, co wskazuje, iż spalanie jego na stosie uważali jako konsekwencję praw ówczesnych.

Prawa te dziś słusznie wydają nam się dziwne i nikt w ich obronie stawiać nie może. Nikt dziś nie broni inkwizycji hiszpańskiej, choć była ona owocem ówczesnych pojęć. Ludzie byli i są omylni. Idea za ludzi odpowiadać nie może.

Demonstracje przeciw kościołowi z okazji pomnika Dżordana Bruna nie mają sensu, są wprost nielogiczne. Czemuż to demonstranci zapominają o głowach kilku kroć set tysięcy ludzi, spadłych przed stu laty pod gilotyną w imię wolności i postępu?

Nasz udział w uczczeniu Dżordana Bruna jest niedorzeczny, głośnie sympatje dla niego okazywane, śmieszne. Taki naród męczenników jak my, męczenników dla wiary i ojczyzny, nie ma prawa zajmować się „męczennictwami“ będącemi wynikiem dawnych

NIEZDARA

szkie

Emila Mariota.

(Dokończenie)

„Cudowna budowa!“ rzekł młody muzyk. „Ilekróć ją ujrzę, tylekróć mię zawsze zachwycą na nowo.“

Lunia myślała sobie w duszy, iż stósowniej byłoby podziwiać ją, a nie kościół św. Szczepana, jednakowoż z roztargnieniem pochwalła także jego strukturę. „O, tak wspinały kościół.“ W jej głowie snuło się całkiem co innego.

Za chwilę powiedziała: „Niedawno byłam bardzo zła na pana.“

Lekko dotknięty artysta popatrzył się na nią: „Dlaczegoż to...?“

Ona się śmiała. „Tylko we śnie. Sniło mi się o panu coś brzydkiego.“

Odetchnął i uśmiechnął się do niej uszczęśliwiony. Cieszyło go, że śniła o nim. Zapytał się: „Cóż to było takiego? Cóż uczyniłem we śnie?“

„O, coś bardzo złego! nie można opowiedzieć!“

Śmiejące się jej oczy zadawały kłam

słowom. Z rozczerleniem spoglądał na nią. „Istotnie było to tak złe?“

„Bardzo złe! Słuchaj pan. Najpierw kłóciłyśmy się, o co już nie wiem... a potem byłam tak zagniewana, że robiłam panu najzłośliwsze wyrzuty. Powiedziałam panu, że jesteś kolek, nudny, bojaźliwy jak gimnazjalista, o, tak bojaźliwy, że potrzeba było stracić wszelką z panem cierpliwość... i...“

„A więc, i?“ patrzył badawczo.

„L.. Ale nie. Rzeczywiście nie mogę tego powiedzieć.“

„Dlaczego nie?“ odparł nalegająco.

Przecież to był tylko sen!“

„Prawda, było to tylko we śnie. Ale gdyby to było na jawie, wtedy poznałbyś mię pan.“

„Przez miłość Boską, cóż więc tak złego popełniłem?“ zapytał znowu.

„Pan...“

„Ja...“

„Powiedziałeś pan, rzekła jakaję i rumieniąc się, że niczego więcej nie pragniesz, jak nie być bojaźliwym i że chcesz mi zaraz dać dowód tego... to mówiąc pocałowałeś mię. Nie, żebym nie skłamała, pocałowałeś

mię pan nie raz jeden, było tych całusów przynajmniej pięć.“

„A... pani?“ zapytał się cichym, ledwie dosłyszczanym głosem, nie śmiając na nią patrzeć.

„Ja naturalnie byłam wściekła, oburzona“, odparła. „To się samo przez się rozumie.“

Młody „prawdziwy niezdara“ uwierzył, że mówiła prawdę, że była wściekła, oburzoną, czemu nie uwierzyłby znawca kobiet, tak samo, jak gdyby chciał kto w niego wmówić, że nie pachną róże, a śnieg jest czarny. Było mu zimno i gorąco na samo wyobrażenie o szczęściu, jakiego doznał we śnie, a zarazem było mu bardzo przykro, że sam nie miał tego snu. Ale kto wie?... może po latach, może z czasem pokocha go... może potem istotnie stanie się, co mu się dostało dziś we śnie. Gubił się w myślach o błogiej przyszłości i nie liczył się z niecierpliwością kapryśnego, rozpieszczonego serca dziewięcioletniej; wypuścił z rąk szczęście, nie starając się go zatrzymać. Biedny młody marzyciel posunął się nawet tak daleko, że poniekąd uniewinniał się ze swego „niesłychanego postępowania“ we śnie.

„Chciej pani wierzyć mojemu słowu,

ustaw karnych, które kacerstwo uważały za największą zbrodnię.

Prawdziwa nasza martyrologia wykazuje na każdy dzień setki męczenników, a kto o nich pamięta? czasem ktoś urządzi raz lub dwa razy na rok za kilku z nich nabożeństwo żałobne, — oto i wszystko.

Ale za to na zajmowanie się Dżordanem Brunem mamy sporo czasu, miejsca w dziennikach i pieniędzy na telegramy.

Jacyż my biedni!

I G Ł A.

Jakkolwiek maszynę do szycia znaleźć można obecnie prawie w każdym domu, bez igły niepodobna obejść się kobiecie. Praca ręczna, gdzie idzie o robotę dokładną, zawsze trzymać będzie pierwszeństwo.

Z licznych zajęć, mających związek z igłą, krawiectwo damskie przeszło niemal wyłącznie w ręce kobiet i setkom, tysiącom nawet dać może utrzymanie, jeżeli prowadzone będzie umiejętnie. Ażeby jednak ta gałąź pracy stać się mogła prawdziwym zarobkiem, należy się starać o rzetelną znajomość rzeczy, której to zalety dzisiaj szwaczkom, biorąc ogólnie, przyznać niepodobna. Codzienne skargi na źle wykonane obstalunki, na zupełnie popsute suknie damskie wszelkiego rodzaju dowodzą, że uczennice zawyżają nie nabywają nauki podług zasad elementarnych krawiectwa, że uczą się od samouków, nie zaś od wykwalifikowanych w swej sztuce mistrzyni. Byleby się tylko umiało poruszać kółkiem maszyny, zszywać na niej szwy proste, wykrajając podobieństwo stanika — kwalifikacje na krawcową gotowe. Podobne dane narażają tylko na stratę czasu, zawody, koszt, zniechęcenie i przysparzają materiału do wyzysku, to też dziś na palcach można policzyć krawcowe damskie, które znają fach swój dokładnie. Reszta — to samouki, które nie wystarczają samym sobie, nie mają też danych na nauczycielki.

Szkół specjalnych w gałęzi krawiectwa damskiego nie widzimy wcale, ani też wzorowo naukowych pracowni. Ale za to szkoły kroju wyrastają, jak grzyby po deszczu. Czyż jednak można nazwać szkołami kroju zakłady, które ogłaszają, że „w kilku lekcjach wyuczą panny kroju sukien damskich systemem włoskim, francuskim, itp.“ bez względu, czy uczennica umie szyć, czy nie ma o tem pojęcia. Inne zaś głoszą, iż „w kilku miesiącach przygotowują zdolne krawcowe“. Są to obietnice, których nikt nigdy wykonać nie będzie w stanie.

Nikt, znający krawiectwo gruntownie, zaprzeczyć nie może, że zdolny krawiec lub krawcowa muszą naprzód znać dokładnie robotę szycia, skład sukni, a wreszcie krój sam. Otóż chcąc rzeczywiście młodym pracownicom dać byt, posag, złożony w dziesięciu sprawnych palcach, należy koniecznie starać się o założenie specjalnych warsztatów naukowych, w których w charakterze nauczycieli i nauczycielek pracować będą ludzie w rzemiośle wykwalifikowani. Inaczej krawiectwo damskie stać będzie zawsze na niskim, jak dotychczasowy, stanie rozwoju.

żeby mi nigdy na myśl nie przyszło, abym postąpił tak nieprzyzwoicie, nie prawda?”

„O, teraz jestem zupełnie przekonana“, odrzekła Lunia ironicznie.

„Dopiero teraz?“ pytał się zakłopotany.

„Czy tak powiedziałam? To przemówiłam się. Nie mówmy już o tem. Kiedy pan odjeżdżasz?“

„Za czternaście dni. A pani?“

„Pojutrze“. Mówiła zimno i ze wzgardą. Byłby się chętnie zapytał, czy może do niej czasem pisać... ale zimny, pogardliwy wyraz jej twarzy odjął mu odwagę. Zresztą, on tego wprawdzie nie wiedział... dla niej skończyło się już wszystko. Lunia nie życzyła sobie „nic więcej jak tylko go porzucić i nigdy nie widzieć“.

Artysta wrócił jeszcze raz do nieszczęsnego snu i rzekł: „Przecież to rzecz ciekawa, że we śnie wydają się ludzie wręcz innymi, aniżeli są w rzeczywistości“.

„Tak, ciekawa“, przyznała mu i popatrzyła się na niego dziwnym wzrokiem. „Ale ponieważ nie możemy sobie tego wytłómaczyć zrobimy najlepiej, jeżeli nie będziemy nad tem łamali sobie głowy“.

Co do innych zajęć, mających związek z igłą, a dla kobiet korzystnych i odpowiednich, wiele wskazówek znaleźć można w dziełku p. Virginji Penny i p. A. Daula, które wyszło w tłumaczeniu polskiem w Warszawie. Znajdziemy tam blisko 600 zajęć dla kobiet, a chociaż niektóre nie są u nas dla kobiety odpowiednie z różnych względów, niemają wagi mają liczne wskazówki, któreby z powodzeniem w życiu praktycznym spożytkować można.

Zobaczmy tedy, do czego igła w ręku kobiety przydać się może:

a) Dotychczas nie ma w kraju specjalnej cerowni dywanów, gobelinów i innej materji.

b) Daje się uzuwać brak zakładów wyrobów pasmanteryjnych, których dotychczas dostarcza nam przeważnie zagranica. Kilkaset robotnic mogłoby znaleźć w tej specjalności zajęcie.

c) Szmuklerstwo ogólne pozostaje na nader niskim stopniu rozwoju.

d) Szycie złotem, t. j. hafty do ubiorów wojskowych i cywilnych, zaniedbano u nas prawie zupełnie. Niegdyś kobiety nasze wyrabiały rzeczy bardzo piękne, dziś przemysł ten domowy vegetuje zaledwie.

e) Fasony kapeluszy i wyrabianie drutu na te fasony oczekuje na pracownice.

f) Do kuśnierstwa powinnyby się wziąć kobiety. Zajęcie to lekkie a korzystne.

g) Krawaty męskie i damskie wyrabiają się u nas licznie. Nie dorównują jednak wykonaniem i elegancją zagranicznym.

h) Tapicerstwo meblowe i pokojowe.

i) Przed kilkoma laty zaczęły kobiety zajmować się szewctwem, zwłaszcza wyrabianiem obuwia damskiego i korzystne to zajęcie porzuciły powoli. Dlaczego, niewiadomo. Dały się słyszeć głosy, iż zrobienie obcasu przechodzi siły kobiety. Jednak prasowanie należy do robot cięższych, a przez kobiety zagarnięte zostało w zupełności.

j) Perukarstwo jest jakby stworzone dla kobiety... Dlaczego przeważnie zajmują się tem mężczyźni?

k) Rękawicznictwo daje dobry zarobek i stanowi zajęcie lekkie.

l) Krawiectwem ubiorów dziecięcych za granicą zajmują się przeważnie kobiety. Jest to przytem przedsiębiorstwo pewne, gdyż produkcja prawie nie podlega modzie.

m) Wyrób piór różnorodnych ręka kobiety z powodzeniem uskutecznić może.

Wszystkie te zajęcia nie wymagają kosztownych nakładów ani warsztatów obszernych, mogą więc być prowadzone przez osoby przy pomocy uczennic i jednego czeladnika.

Powtarzamy raz jeszcze: kobieta, pracując igłą, musi mieć wytrwałość, powinna się uczyć gruntownie danego rzemiosła od osób kompetentnych; wreszcie zanim otworzy zakład na własną rękę, musi poświęcić lat parę na wprawę w robotę. Warsztaty naukowe, wielkie mogłyby kobietom pracującym oddać usługi. Wprawdzie w początku byłaby pewna trudność w dobraniu odpowiedniego personelu nauczycielskiego i należałoby sprowadzić z zagranicy instruktorki.

Z wystawy paryzkiej.

W kociołku słonecznym wra i kipi, a to wszystko bez pomocy ognia, jakież sekret tego

Pod bramą domu pożegnali się. Lunia patrzyła na artystę zimnym, wytrzeźwionym wzrokiem, podała mu od niechcenia rękę i życzyła obojętnie przyjemnej podróży, wreszcie znikła z jego oczu, a zaspany stróż zatrzasnął za nią bramę. Było to rozstanie się na zawsze. Gdy powróciła ze wsi, zajęła się nowymi wrażeniami, innymi ludźmi, miała co innego w głowie, a on nie mógł sobie wytłómaczyć, nie pojmował, co się z nią stało i dlaczego spotykała się z nim z taką obojętnością, graniczącą ze wstrętem, jaki mamy dla ty. h, których kochałszy, a którzy okazali się tak dalece niegodnymi naszej miłości, iż wstydzimy się naszych dawnych uczuć. W duszy narzeka muzyk na kapryśność i nieśmiałość Lunii, a przecież tylko sam był temu winien. A bon entendeur salut! Nieporadni zaś odchodzą zawsze z niczem, osobiście, gdy mają do czynienia z kobietami.

K o n i e c.

wrzenia? bardzo prosty: kociołek umieszczony jest poprostu w ognisku zwierciadła zbierającego rozproszone promienie słoneczne. Przyjrzyjmy się temu zwierciadłu, które w porze kiedy słońce przygrzewa, może snadnie zastąpić całą kuchnię.

Zwierciadło to, czyli tak zwany reflektor słoneczny, jest to tafla wklęsła oprawiona w ramę osmiokątną, utworzona z całego szeregu drobnych zwierciadeł płaskich. Ośmdziesiąt dwa takich zwierciadełek ułożonych w szachownicę, z których każde ma 11 centymetrów kwadr., składa się na utworzenie tafli osmiokątnej wklęsłej, której powierzchnia wynosi mniej więcej metr kwadratowy.

Zwierciadła są ze szkła zwykłego, posrebrzane po jednej stronie; srebro bowiem odbija najlepiej ciepło i światło. Każde z nich daje się z łatwością wyjmować, by w razie potrzeby można je było oczyścić.

Chcąc coś zagotować stawia się reflektor na słońcu i nachyla odpowiednio, zapomocą nóżki na zawiasce umieszczonej w tyle ramy. Do górnej części ramy przytwierdzony jest haczyk, na którym zawieszają się kociołek, znajdujący się w ten sposób w ognisku reflektora. Odległość kociołka od zwierciadła tak jest wyrachowana, by woda lub inny płyn zawarty w kociołku nie przyskała na zwierciadła podczas wrzenia.

Kociołki same są z kutego żelaza i płaskie, by ciepło przenikać mogło do wnętrza; część kociołka zwrócona do ogniska pomalowana na czarno, dla powiększenia pochłaniania ciepła, część zaś przeciwnie polyskująca, by zapobiedz utracie ciepła przez promieniowanie.

Kierowanie zwierciadła za słońcem nie wymaga wielkiej czujności, dość co półgodziny zwrócić je w należytych kierunku.

Opisany reflektor zagotować może na otwartem powietrzu pięć kwart w zimie a sześć w lecie. W lecie potrzeba 8 — 10 minut, a w zimie 10 — 12 na zagotowanie jednej kwarty wody.

Ktoś mógłby przypuścić, że użytek jaki oddaje reflektor słoneczny ogranicza się na gotowaniu co najwyżej rosołu lub jarzyn na wodzie; bynajmniej. Z największą łatwością, zmieniając tylko formę naczynia do gotowania, można zapomocą niego piec i smażyć, przygotowywać pieczenie, chleb a nawet ciasta.

Reflektor ten, którego wynalazcą jest p. Gouz, zaleca się szczególnie swoją praktycznością: każdy posiadacz kawalka miejsca wystawionego na słońce, czy to w ogródku, na podwórku, czy na dachu, może bezpłatnie, nie wydawszy ani grosza na drzewo lub węgiel, zgotować sobie wcale przyzwoity obiad.

Wybory do Sejmu.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej Galicji i W. Ks. Krakowskiego, rozesłał do prezesów komitetów powiatowych następującą odezwę:

Komitet centralny na posiedzeniu odbytem dnia 1 czerwca b. r. uchwalił wezwać wszystkie Komitety powiatowe przedwyborcze, aby każdy w swoim powiecie wyznaczył termin do zgłoszenia kandydatur na posła Sejmu krajowego z kurji mniejszych posiadłości, odbył następnie posiedzenie, wybrał kandydata, i uchwalił przedstawić go do zatwierdzenia komitetowi centralnemu.

Zawiadamiając o powyższej uchwale Wielmożnego Pana, upraszam go, aby ją, jeżeli się to dotąd nie stało, w powiecie swoim wykonać i uchwałę komitetu przedwyborczego powiatowego, wraz ze sprawozdaniem z odbytego posiedzenia, Komitetowi centralnemu przesłać raczył.

W imieniu i z polecenia Komitetu centralnego.

Referent: Przewodniczący
Fryderyk Zoll, Leon Chrzanowski.

Podgórze 13 czerwca. Dziś odbyć się mają w naszym mieście przedwybory. Nie ulega wątpliwości, że przejdzie lista na poufałym zebraniu wybitniejszych obywateli miasta nłożona, obejmująca pp. Barucha, Serkowskiego, Adamskiego, Libana, Nowackiego i t. d. Reprezentanci miasta naszego oświadczą się przeciw wyboowi kandydata z większych posiadłości i domagać się będą, aby ze względu na tak znaczne miasta, jak Podgórze, Wieliczka, Dobczyce i Skawina powiat wielicki wybrał posłem męża, który interesa miejskie i wiejskie należycie reprezentować może.

K R O N I K A.

Znów burza szalała nad Krakowem wczoraj, pomiędzy 8 a 9 wieczorem. Kilka piorunów padło w obręb miasta, a jeden z nich uderzył pod gzymsiem w wieżę ratuszową, następnie po murze dostał się aż do dzwonka, porcelanowego niefunkcjonującego telefonu i zerwał drut pomiędzy wieżą ratuszową a Sukiennicami.

Arcyksiążę Rainer bawił 11 b. m. przez krótki czas we Lwowie, przejeżdżając w swej podróży inspekcyjnej do Stryja.

Go-raco pomimo burz dni ostatnich jest wciąż niesłychane. Jeżeli tak u nas, co dopiero gdzie indziej. Biedna Hajota! ta dopiero pieczę się w Kamerunie.

Listy Poniatowskich, a mianowicie ojca i braci króla Stanisława Augusta pisane prawie wyłącznie do rodziny Zamojskich a mianowicie do Jana ordynata, starosty lubelskiego i wojewody podolskiego i jego żony, siostry Stanisława Augusta, złożone zostały do sprzedania w redakcyi naszego pisma. Zbiór ten składa się przeszło z 150 listów.

Syn słońca a brat księżycy szach szachow Nasr-ed-Din ma przybyć w końcu sierpnia do Krakowa. Cieszyć się narodzie, bo jeżeli kasa władcy Iranu wyczerpaną nie będzie, to zaznaczy Szach swój pobyt w naszym mieście stosownie do swego zwyczaju licznymi zakupami wszelkiego rodzaju świecidełek. A jakaż cudowna sposobność nadarzy się naszym rozmaitym nieudekorowanym jeszcze mężom stanu. Nasi Beglerbergowie, Agi Chany, Mirzowie będą mieli sposobność ozdobić swe piersi rozmaitemi kawałkami metalu i świecącymi kamyczkami. — Piękne nasze panie uprzedzamy, iż szach nie lubi koloru czerwonego, a ma za bardzo ubogich ludzi, którzy tylko jedną żonę posiadają.

Szach zresztą nie jest tak głupi jakby się wydawać mogło. Jak wiadomo z języków europejskich rozumie on tylko francuski, a nawet sam nim nieco mówić umie. W podróży po Europie jest to dla niego dostateczne, gdyż językiem salonów i dyplomacji jest dotąd język francuski. Tymczasem w Berlinie młody władca państwa niemieckiego odstąpił od form przyjętych i wniósł toast szacha po niemiecku. Szach nie namyślając się długo odpowiedział... po persku.

A propos Persyi, czyby nie mogli nasi językoznawcy powiedzieć nam jak utworzyć rodzaj żeński od Pers, to jest jak nazywać ich żony i córki. Nasz redakcyjny filolog mówi, że perska dama powinna się nazywać persica.

Posiedzenie Rady nadzorczej Tow. ochrony Tatr polskich odbędzie się 15 b. m. celem postanowienia, na kiedy ma być zwołane ogólne zgromadzenie Towarzystwa. Akt zakupna dóbr Zakopanego na rzecz Władysł. hr. Zamojskiego, onegdaj stał się prawomocnym.

Wczorajszy numer „N. Reformy“ został skonfiskowany przez c. k. Prokuratorę.

Majówka na Bielany członków Kasyna powszechnego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Wyjazd wspólny na Bielany nastąpi o g. 1ej po poł. ze Zwierzyńca.

P. Prokurator krakowski Henryk Bossowski, mianowany został radcą Sądu wyższego.

Festyn z koncertem muzyki wojskowej, produkcjami chórów „Ogniska“ i „Sokoła“ oraz z licznymi niespodziankami, urządził w niedzielę w „Parku Krakowskim“ Towarz. św. Wincencego à Paulo na dochód ubogich, wstydzących się żebrac.

Wystawa robót, urządzona po ukończeniu roku szkolnego 1888/9 w szkole zręczności (slöjd) w Collegium juridicum, przy ulicy Grodzkiej naprzeciw kościoła św. Piotra, otwartą będzie codziennie od 10 przed południem do 3 po południu od 15 do 25 czerwca r. b. Wstęp bezpłatny.

Kopalnie Wieliczki zwiedzać będzie można w dzień św. Piotra i Pawła 29 b. m. po cenie 2 złr. 50 ct. od osoby.

Artyści opery lwowskiej pp. Kasprończowa, Jerzyna i Tadeusz Skalski urządzają dziś w Tarnowie wieczór muzyczny.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich, odbędzie się we Lwowie w dniach 12, 13 i 14go września b. r.

W Nisku w dniu 5 na 6 b. m. zniszczył ogień 30 domów z całym mieniem mieszkańców i 27 stodoł.

Wileński Bank ziemski wystawił na sprzedaż 291 majątków, położonych w guberniach: grodzieńskiej, wileńskiej, kowieńskiej, witebskiej, mińskiej i mohylewskiej, a należących do właścicieli polaków, z powodu nieuiszczenia rat, temuż bankowi należnych. Licytacja odbywać się ma w Wilnie w dniach 26, 27 i 28 czerwca b. r.

W Poznaniu w d. 12 b. m. odbyło się poświęcenie dawno wykończonemu pomnikowi dla Jana Kochanowskiego. Pomnik postawiony jest na placu katedralnym.

Zgłoszenia na wystawę targową zwierząt gospodarskich, w połączeniu z wystawą mleczarską, która się odbędzie we Lwowie d. 8 do 11 września r. b. można przedkładać tylko do 15 lipca b. r. Zgłoszenia do udziału w wystawach koni i bydła rogatego przez właścicieli, podawać należy na ręce delegatów Tow. Gospodarczego w oddziałach tegoż mianowanych. Wszelkie pisma adresować należy do komitetu wystawy targowej Tow. gosp. gal. we Lwowie (ul. Ossolińskich 15), gdzie też bliższych szczegółów powziąć można.

Dwutygodnik p. t.: „Przegląd górniczy, technologiczny i przemysłowy“, zaczął wychodzić w Krośnie, a numer pierwszy, jaki mamy przed

sobą, bardzo dobrze zapowiada to wydawnictwo. Artykuły piór fachowych, uzupełnione licznymi ilustracjami, wróżą, iż „Przegląd“ stanie w rzędzie nielicznych u nas pism pożytecznych i poczytnych. Kierownictwo redakcyi i wydawnictwa objął L. N. z Oleksowa Gniewosz.

W Karlsbadzie Jacobsohn z Frankfurtu buduje jako swoje fundację dom gościnny dla stu polskich żydów, którzy tu przybywają na kurację, mieszczą się w odległych, niezdrowych zaułkach i zalegają parki w swoich brudnych odzieniach. W domu gościnnym otrzymywać będą mieszkanie, wikt, lekarza, aptekę i odzienie. Fundator położył bowiem za warunek, że na czas pobytu w Karlsbadzie muszą zrzucić chałaty i ubierać się po europejsku. Dom zostanie otwarty w jesieni 1891 r.

Romans trzech much. Trzy młode muszki wysłała matka z błogosławieństwem w świat i przestrzega je, by się miały na ostrożności przed ludzkimi środkami spożywcze. Ale już dnia trzeciego zapomina najmłodsza o przestrodze matki i napawa się w pewnym zamku winem, które w kieliszku nalane stało. W 10 sekundach potem kończy ona straszną śmiercią — bo wino to było sfalszowane. Druga mucha dostała się u chłopca do mleka, a będąc pewną, że krowa, która mleko to dała jest rzetelną i mleka nie fałszuje, jak to czyni człowiek z winem, napiła się i zdechła, bo i mleko to było fałszowane. Trzecia mucha zdesperowana śmiercią owych siostr postanowiła się otruć. Dostrzegłszy, że chłop zastawia truciznę w celu wytrucia szczerów, rzuciła się na nią i pożera ją z całą chciwością. Najadłszy się jej do syta, oczekuje z rezygnacją śmierci; oczekuje jej niecierpliwie — lecz nie umiera — bo i trucizna na szczury była sfalszowaną.

Posiedzenie Rady m. Krakowa

z dnia 13 czerwca 1889 r.

(b.) Zebranie radców liczne. Prezyduje Dr. Szlachetowski. Po odczytaniu przez sekretarza kilku pism nadeszłych do magistratu, między innemi Dra. Piekosińskiego, który uprasza o pozostawienie go, pomimo wyjazdu do Lwowa, w komisji archiwalnej, przystępuje Dr. Szlachetowski do porządku dziennego, tj. wniosków co do etatu urzędników magistratu i uregulowania plac.

Rada zaczyna od oznaczenia dyet, ze względu na klasę, do której urzędnik należy.

R. m. Weigel żąda usunięcia rubryki: „dodatek osobisty“. P. Prezydent przemawia za jej utrzymaniem, wnosząc, aby w miejsce dotychczasowych 5 radców magistrackich zamianować 2 starszych radców, z pensją 2400 złr.

R. m. Weigel sędzi, że magistrat winien być władzą kolegialną, a nie biurokratyczną, wskutek czego żąda zupełnego zrównania pensyj wszystkich radców na złr. 2400 z dodatkiem kwaterunkowym.

R. m. Redyk jest za hierarchią urzędniczą, t. j. stopniowaniem.

R. m. Romanowicz twierdzi, że stwarza się w ten sposób forma, której treści dać nie można. Oświadcza się za podwyższeniem pensyj radcom, lecz bez tytułu „starszy“.

R. m. Redyk żąda jeszcze specjalnych remuneracji.

R. m. Dr. Pieniążek popiera wniosek r. m. Romanowicza, ze względu że gradacje w tytułach spowodować mogą tylko zawiści i niechęci osobiste. Proponuje jednak utrzymanie, w myśl wniosku prezydenta, posad 2 starszych radców.

R. m. Jakubowski oświadcza, że względy emulacji nie trafiają do jego przekonania. Rada nie powinna liczyć się z tem. Jeśli się zgadza na podwyższenie pensyj, to eo ipso i tytułów.

R. m. Redyk żąda uznania starszeństwa.

R. m. Dr. Leo wyraża się za podwyższeniem pensyj i przywróceniem „kwinkwentiów“.

R. m. Kwiatkowski chce rozwiązać kwestję zasadniczo, t. j. do jakiej wysokości ma żyć podniesiona pensja radców. Mowca proponuje placę 1900 złr.

R. m. Jakubowski wnosi, aby pensye dla wszystkich radców były równe.

Rada uchwała większością głosów wnioski pp. Jakubowskiego i Kwiatkowskiego. Następnie rada przyjmuje etat sekretarzy: 2 posady po 1300 złr. (z kwaterowem) i jedna po złr. 1500 (nudetatowa posada usuwa się).

Po dyskusyi nad etatem adjunktów, Rada przyjmuje etat następujący: adjunkt I. — 1200 złr., II. — 1100 złr., III. i IV. po 1000 złr., V. 900 złr. W dalszym ciągu rada uchwała etat aplikantów i fizyka miejskiego. Placa ostatniego podwyższa się do 1900 złr.

R. m. Dr. Jordan porusza kwestję honorowania wszystkich 3 miejskich lekarzy, którzy nie mają szansa awansu. Ludzie ci muszą pracować jedynie dla miasta, innej klienteli im mieć nie wolno. Mowca proponuje więc następujący etat: 1szy lekarz 1000 złr., 2gi i 3ci po 800 złr.

(z kwaterowem). R. m. dr. Paszkowski nie zgadza się tylko na rozdział, proponuje dla 3 lekarzy po 1100 złr.

R. m. Birnbaum nie uznaje potrzeby podwyższenia pensyi lekarzom miasta. Mowcy odpowiada w ostrych słowach r. m. prof. Pareński, kreśląc działalność lekarzy. Rada uchwała wniosek Dra. Jordana. Na tem o godz. 7 m. 45 zamyka p. prezydent posiedzenie.

Wiadomości polityczne.

— „Czas“ donosi, że rząd przygotowuje upaństwowienie kolei Karola Ludwika.

— W Warszawie pobudowany ma być czwarty magazyn prowiantowy pierwszej klasy, dla wojska.

— Rosyjski minister wojny wydał rozkaz dostarczenia w ciągu dwóch miesięcy 4 milionów par butów dla armji. Wielkie zakupy owsa i siana czynione są w całym państwie. Na wszystkich kolejach zachodnich urządzone być mają po stacjach wielkie kuchnie z ławami i stołami, dla ułatwienia w żywieniu transportowanego wojska. Donosi o tem petersburski korespondent kopenhagskiej „Politiken“.

— Decydujące koła militarne rosyjskie zajęte są obecnie kwestją zmniejszenia kalibru karabinów Berdana, aby tym sposobem zwiększyć ich dalekość i celność.

— Do Paryża, jak donosi „Köln. Zg.“ przybyli incognito generałowie rosyjscy Annenkow i minister wojny Wannowskij, aby porozumieć się z francuzkami sferami wpływowymi w jakim czasie i pod jakimi warunkami nastąpić by mogła kooperacja polityczna i militarna Rosyi wspólnie z Francją.

— Deroulede, Laguerre i Laisant zostali prowizorycznie wypuszczeni na wolność.

— Cesarz Wilhelm II, jak donosi „Standard“ uda się w początkach października r. b. w towarzystwie małżonki do Aten, aby uczestniczyć w obrzędzie zaślubin swojej siostry, Zofji. Podróż tę odbędzie morzem.

— „Corr. de l'Est“ donosi, że Garaszanin w skutek uchwały trybunału pierwszej instancji został wypuszczony na wolność.

— Metropolita Michał stara się pozyskać rejentów, w celu unieważnienia aktu rozwodowego króla Milana. Z każdym dniem staje się wszechwładniejszym panem sytuacji. Przybyli razem z nim popi otrzymują najwpływowse urzędy duchowne w Serbji, aby torować drogę propagandzie moskiewskiej. Rosja dążyć ma do wprowadzenia na tron serbski dynastji ks. Mikołaja Czarnogórskiego.

Ostatnie wiadomości.

Berno. Zagroza tutaj wielka zmowa tkaczy, gdyż właściciele przedalini odmówili żądaniom robotników, co do podwyższenia płacy o 20% i zredukowania pracy dziennej do 9 godzin.

Bukareszt. Poseł rosyjski Hitrowo opuszcza tutejsze stanowisko w m. sierpniu.

Bruksela. Nowowybrany deputowany Jansen (z partji liberalnej) wniesie dopiero w przyszły piątek projekt postawienia na stan oskarżenia całego gabinetu.

Cetynja. „Glas Czarnog. roca“ zamieszcza rozkaz dzienny ministra wojny o mianowaniu ks. Mikołaja właścicielem pułku rosyjskiego. Rozkaz mówi: „Odtąd imię naszego rycerskiego hospodina będzie nierozdzielnie związane z armją rosyjską“.

Zanzibar. Datowany 2 grudnia z Urori list, podaje wiadomość, że Stanley znajduje się w Urori, położonem na południo-wschód jeziora Victoria-Nyansa. Przybył tam z kilku inwalidami. W skutek chorób i braku żywności utracił Stanley niemal całą eskortę. Emin znajdował się na północno-wschodnim brzegu jeziora Victoria, gdzie Stanley z nim się połączył.

REPERTUAR teatru lwowskiego w Krakowie.

Dziś w piątek 14 czerwca przedstawienia nie będzie.

W sobotę 15 czerwca: „Trubadur“, opera w 4 aktach Verdi'ego.

W niedzielę 16 czerwca: „Maskota“, operetka w 3 aktach z muzyką Audrana.

W poniedziałek 17 czerwca: „Serce i ręka“ po raz trzeci.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.

M. Beyer i Spółka

158 41—? w Krakowie
Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw kościoła N. Panny Maryi

Serya I. po zlr. 1.

- 1 koszula damska, ubierana haftem.
- 1 kaftanik ranny, z pięknymi haftami.
- 1 spodnica z haftowaną falbaną.
- 1 para majtek z haftowaną falbaną.
- 1 koszula męska dzienna.
- 1 para kałesonów męskich.
- 4 ręczniki płócienne.
- 6 chustek batystowych.
- 6 serwet deserowych.
- 1 obrus.
- 1 fartuszek haftowany, kolorowy.
- 3 pary mankietów męskich.

Każdy wymieniony artykuł tej seryl kosztuje 1 zlr.

Serya II. po 1 zlr. 25 c.

- 6 chustek z kolorowymi brzegami — webowych.
- 6 chustek płóciennych, białych.
- 6 serwetek deserowych adamaszkowych.
- 1 obrus.
- 6 krawatek jedwabnych.
- 1 kaftanik trykotowy ciepły.
- 1 para kałesonów ciepłych.
- 1 para kałesonów z dymki angielskiej.
- 1/2 tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
- 1 obrus z frondzlą i kolorowymi szlakami.
- 1 tuzin serwetek z frondzlą i kolorowymi szlakami.
- 1 parasol od deszczu.

Każdy wymieniony artykuł tej seryl kosztuje 1 zlr. 25 ct.

Serya III. po 1 zlr. 75 c.

- 1 koszula damska sztertingowa z haftem.
- 1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
- 1 para majtek z szeroką, haftowaną falbaną.
- 1 spodnica ciepła trykotowa.
- 1 spodnica biała z zakładkami.
- 6 par mankietów damskich.
- 6 chustek batystowych francuskich z najmodniejszą brzegami kolorowymi.
- 6 ręczników płóciennych.
- 1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.

Każdy wymieniony artykuł tej seryl kosztuje 1 zlr. 75 ct.

Serya IV. po 2 zlr.

- 6 chustek angielskich batystowych, z najmodniejszą brzegami kolorowymi.
- 6 chustek webowych, białych, cienkich.
- 6 chustek web. z piękn. brzeg. kolor.
- 6 ręczników adamaszkowych, białych.
- 1 koszula damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
- 1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
- 1 koszul. damska nocna, ub. ręcz. haft.
- 1 p. majtek damski, z szer. haft. falban.
- 1 koszula dam. web. dzien. ub. koronką.
- 6 par męskich skarpetek, ciepłych.
- 6 chustek białych, webowych z dużymi haftowanymi znakami.

Każdy wymieniony artykuł tej seryl kosztuje 2 zlr.

Serya V. po 2 zlr. 75.

- 1 koszula damska, dzienna, z prawdziwej irlandzkiej, ubierana haftem.
- 1 koszula nocna, damska, z francuskiego kretonu, ubi. haftem lub wstawkami.
- 1 kaftanik trykotowy, wełniany biały.
- 1/2 tuzina ręczników tureckich.
- 1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
- 1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason, z ukraińskim haftem.
- 6 serwet stołowych, dużych adamaszk.
- 1 obrus stołowy, adamaszkowy.
- 1 sznurówka francuskiego fasonu.
- 1 garnitur trykotowy, ciepły.

Każdy wymieniony artykuł tej seryl kosztuje 2 zlr. 75 ct.

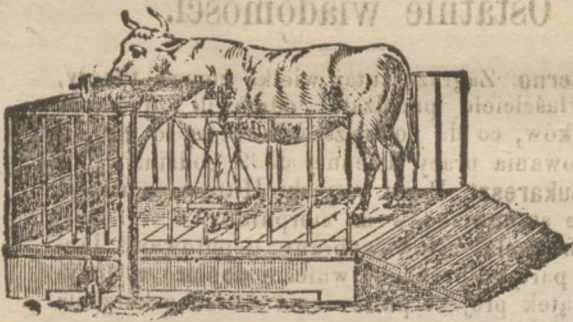
Serya VI. po 3 zlr.

- 1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
- 1 koszula dzienna, cienka, webowa najmodn. fason, b. strojnie ub. haftem.
- 1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
- 6 prawdziw. batystów. chustek białych.
- 6 par pończoch białych, cienkich.
- 6 prawdziw. adamaszkowych ręczników.
- 1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
- 6 chustek webowych, cienkich, z modnymi brzegami kolorowymi.
- 1 parasol eleganci.

Każdy wymieniony artykuł tej seryl kosztuje tylko 3 zlr.

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem, że posiadamy na składzie **wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej** w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach oraz **skład płócien krajowych i zagranicznych** od najtańszych do najlepszych w bardzo wielkim wyborze. **Największy skład pończoch damskich, męskich i dziecięcych, oraz wyrobów trykotowych.**

Wyłączny skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaeger. Przesyłki na prowincję skutecznymy za załączką pocztową odwrotną pocztą.



Należy zaraz zamówić listownie i nie dać się ułudzić **naśladowicielom** chociażby one były tańsze

Prawdziwe Buganyego

WAGI

do bydła

są tylko te, które na belce znak literami łacińskimi „Buganyi Wien“ wyraźnie mają zamieszczone!

Nasze, najprzód u nas w Austro-Węgrzech zaprowadzone, a odtąd przez medalami premiiowane, we wszystkich krajach obu półkuli świata w tysiącach egzemplarzy w użyciu będące i sławy wszechświatowej używające **Patentowane Wagi do bydła** opatrzone żelaznymi podporami i ciężarkami, obliczamy tylko w razie natychmiastowych zamówień po następujących zniżonych cenach.

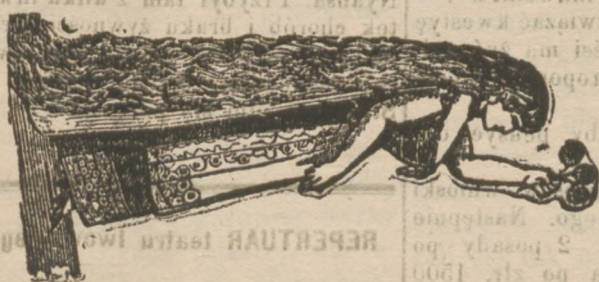
Sila wag: 750 1000 1250 1500 1750 2000 2500 kilo 277 14—35

Zniżona ich cena: 120 130 150 170 190 210 225 zlr.

Zamówienia listownie skuteczniane są za przesłaniem należności lub za pobraniem.

F. Buganyi & Comp.

inżynierowie, fabrykanci wag i c. k. państwowi dostawcy, Wiedeń III. Krieglbergasse Nr. 11. Kto tuczy bydło, a posiada wagę do bydła, może rocznie zarobić wiele tysięcy! Glasgow. Prof. Roggenbach.



JA ANNA CSILLAG

posiadam otrzymanie Lorelei wlosy dlugosci 185 centymetrow, a to wskutek użyciwnia przez 14 miesiecy wlosnego wynalazku pomady, która jest jedynym środkiem przeciwko wypadaniu wlosow, a niemniej do zwiekszenia porostu i wzmożenia powierzchni tynz. U męzozczyzn sprawia ona gest, silny porost brody i juz po krótkim użyciu nadaje wlosom glowy jak brody, piękny naturalny połysk i gestosc, konserwując je z zachowaniem od wczesnej silywny, aż do późnej starosci. Cena jednego słoika 2 zlr. Koszyk pomady pocztą na cały świat dokonywa się codziennie za przesłaniem należności, lub za 202 5-20 pobraniem.

CSILLAG & COMP.
Budapest, Königsgrasse.

Wszelkie obstatunki tam tylko czynią obstatunki od 6 słoików przesyłając się franco i z opustem 25%.

100 BILETÓW WIZYTOWYCH

od 30 ct. i wyżej

nabyć można w drukarni

Koziańskiego, w Krakowie przy ul. Szwajkiej 1. 21.

Nowo urządzone

ŁAZIENKI KRAJOWE

przy ul. Zwierzynieckiej L. 6

otwarte zostały

w dniu 13 kwietnia b. r.

Zakład powyższy odznacza się największą wytwornością, posiada wanny marmurowe z tuszami w każdej łazience, z termometrami w kurkach, wskutek czego kąpiący się może regulować temperaturę kąpeli oraz tuszu wedle własnej woli.

POCZEKALNIA i GABINET DLA PAŃ

posiadają czasopisma miejscowe oraz tygodniki ilustrowane.

Wszelkie kąpiele mineralne

na żądanie za dopłatą do zwykłej ceny za wpuszczony do wody pierwiastek.

Kąpiel w wannie marmurowej z tuszem, z bielizną ogrzaną podawaną w odpowiednich piecykach z mydłem, tak we dnie jak i wieczorem przy oświetleniu gazowym kosztuje

60 centów.

Codziennie od 2 popołud. do 5 wieczorem kąpiele będą wydawane wyłącznie dla Pań przy usłudze kobiecej.

Zakład otwarty będzie od 7 rano do 10 wieczorem.

Zarząd łaźniek dostarczać będzie na żądanie wyrażone przy kupnie biletu każdego pierwiastku mineralnego ze składu materiałów aptecznych Piotra Krokiewicza istniejącego obok łaźni.

Zarząd uprasza najusilniej o bezwzględne zgłaszanie uzasadnionych zażaleń przeciw służbie do kancelaryi łaźni. 235 5—12

HANDEL

korzenny i norymberski

oraz wielki skład

artykułów religijnych i papieru

286, 7-10

pod firmą

H. KRETSCHNER

w Krakowie,

przeniesiony został do Rynku Gł. 1 10. naprzeciw kościoła sw. Wojciecha.

Poleca się nadal względem Szanownej P. T. Publiczności, nadmienając, że przy interesie tym utrzymuje dobrą zaopatrzoną c. k. trafikę

Rządowo uprawnione

Pierwsze Krakowskie

BIURO KORESPONDENCYJNE

(Kraków, ul. Floryańska l. 25).

przeprowadza i załatwia:

wszelkiego rodzaju korespondencje prywatną — we wszystkich językach tudzież:

wyszukuje dokumenty rodzinne

w Archiwach krajowych i zagranicznych

Podając powyższe do wiadomości P. T. Ogółu, mamy zaszczyt polecić Biuro nasze łaskawym względem.

Na każde zapytanie listownie odpowiadamy odwrotną pocztą.

Kraków, 1 Czerwca 1889.

Dyrekcya.

P. T.

Upraszam wszystkich, którzy mają jakiegokolwiek rzeczy do sprzedania, nowe lub stare, by raczyli takowe złożyć w naszym Zakładzie, który mając nader rozgałęzione stosunki handlowe, łatwo rzeczy sprzedaje. **Poszukiwaniami są:** stare zegary, broń ozdobna, obrazy, przedmioty z metalu (bronz, srebro, złoto i t. p.) kostiumy artystyczne polskie i obce, pasy lite, szale, dywany, materye, — tudzież porcelana i wszelkie ozdoby do toalet, do buduarów, salonów i t. p.

Dom Komisowy

W Krakowie ul. Floryańska l. 25

Zakład otwarty codziennie od godziny 9 rano do 6-tej po połud.

NOVELLE HISTORYCZNE

JÓZEFA RYCHTERA

„CIERNIE I WAWRZYN“

są do nabycia we wszystkich księgarniach.

310 1-1 kich księgarniach.

WODA NATURALNA

ze źródła GIZELI

(z Woryczowa)

Najodpowiedniejszy orzeźwiający napój, tak sam z winem lub sokami owocowymi, również używany jako woda lecznicza, w cierpieniach żołądka, krtań, płuc i pęcherza. 167 4-?

Cena 1/2 litrowej butelki 17 ct. jednolitrowej 22 ct. Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach.

FABRYKA CEMENTU PORTLANDZKIEGO

dawniej A. Giesel w Oppeln, NIEMCY,

poleca:

PRIMA CEMENT PORTLANDZKI

pod gwarancją norm, przez związek niemieckich fabrykantów cementu ustalonych.

(H. 22340.)

241, 3—3

Korzystaj poboczny zarobek

dla każdego przez sprzedaż,

prawem dozwolonych

losów na spłatę ratami

Oferty przesyłać należy: 230 6-10

Budapest. Hauptstädtische Wechselstuben Gesellschaft Adler & Comp.

Nowo założona

MLECZARNIA

przy ul. św. Anny

(naprzeciw Collegium phisicum)

Zaopatrzona

w znany z dobroci nabiał ze Dworu Raciborowic poleca się względem łaskawej Publiczności.

Kwarta niezbieranego miska kwaśnego 8 ct. 306, 1-3

Z głębokim szacunkiem

Ludwik Jasiński.